

LECH OSTROWSKI

*Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej
Warszawa*

WYBRANE PROBLEMY INTERWENCJONIZMU KREDYTOWEGO W ROLNICTWIE

Polityka interwencjonizmu finansowego państwa w rolnictwie, obejmująca m.in. dotacje do kredytów, jest traktowana jako ważny instrument restrukturyzacji i modernizacji tego sektora. Kredyty preferencyjne o obniżonej stopie procentowej mają długie tradycje w polityce rozwoju wsi i rolnictwa i były powszechnie stosowane w okresie PRL. Po 1989 roku drastycznie ograniczono tę formę dotowania rolnictwa, ale już od 1993 roku zaczęły wzrastać dotacje dla producentów rolnych. Wydatki budżetu państwa na rolnictwo (wartości nominalne) w latach 1991 wzrastały następująco: 1991 - 376, 1992 - 548, 1993 - 626, 1994 - 1036, 1995 - 1456 i 1996 - 1999 mln zł. Znaczna część tych wydatków dotyczyła dopłat do kredytów, początkowo w działalności Funduszu, a następnie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Niezależnie od tego źródła zasilania, poważne środki zostały przekazane bankom na obniżenie ceny kredytów rolnych ze źródeł pozarządowych: Banku Światowego, Funduszu PHARE i z innych środków pomocowych (fundacji).

Rolnictwo polskie jest zacofane w porównaniu z wysoko rozwiniętymi krajami zachodnimi, stąd m.in. potrzeba i silnego lobbingu rolników w kierunku poszerzania interwencjonizmu finansowego państwa na rynku kredytów. W latach 1992-1993 zadłużenie gospodarki chłopskiej wzrosło z 740 do 790 mln zł, tj. o 6,8%, natomiast w latach 1994-1996 z 1403 do 3927 mln zł, tj. o 279,9%. W 1997 roku utrzymywała się podobna tendencja i w związku z tym zasadne jest pytanie o to, które grupy producentów rolnych korzystały z kredytów i czy realizowały one założenia polityki rolnej dotyczące unowocześniania gospodarstw i dostosowywania ich potencjału wytwórczego do standardów UE. Łącznie, aktywne wydatki na rozwój rolnictwa i jego otoczenia w latach 1996-1998 wykazywały niewielkie zmiany (1996 r. 1530 mln zł, 1997 r. 1879 mln zł i wg planu na 1998 r. 1818 mln zł, a w 1998 roku wprowadzono nawet pewne ograniczenia nakładów budżetowych dla tego sektora. W strukturze rodzajowej tych

nakładów wg. obliczeń A.Wośia restrukturyzacja oraz modernizacja wsi i rolnictwa ma skromny udział ok.13,5% w wydatkach aktywnych, a w wydatkach ogółem na rolnictwo nie przekracza - 1,4%⁽¹⁾.

Szukając odpowiedzi w kwestii efektywności interwencjonizmu finansowego państwa na rynku kredytów udzielanych ludności wiejskiej IERiGŻ w 1996 roku przeprowadził badanie ankietowe⁽²⁾, w której uczestniczyli wszyscy rolnicy (4122 rodziny) mieszkający w 73 wsiach położonych w różnych regionach kraju (próbą reprezentatywna dla gospodarki chłopskiej).

1. Rolnicy korzystających z kredytów bankowych

W latach 1992-1996 z kredytów bankowych korzystało 38,6% rodzin, a pozostałe tj. 61,4% nie zaciągały kredytów zarówno na cele produkcyjne, biznesowe jak i konsumpcyjne. Struktura pobranych kredytów była następująca: do 5 tys. zł - 71,6%, 5-10 tys. zł - 15,3%, 10-30 tys. zł -10,1% i 31 tys. zł więcej - 3%. Jeżeli przyjmiemy za 100 liczbę rodzin korzystających z kredytów, to wśród nich największy udział (78%) miały rodziny utrzymujące się głównie z produkcji rolniczej, 13% stanowiły rodziny łączące dochód z gospodarstwa z zarobkowaniem, a 9% to rodziny, w których ważnym źródłem dochodów była emerytura, renta (7%) lub inne źródła niezarobkowe (2%).

Tabl. 1.

Struktura rodzin chłopskich korzystających i niekorzystających z kredytów bankowych w latach 1992-1996

Rodziny według źródeł dochodów	Korzystający z kredytu						Niekorzystający z kredytu	
	ogółem		w tym w % według wysokości w tys. zł (suma wiersza =100)					
	liczba	%	do 5	5-10	10-30	31 i >	liczba	%
O g ó ł e m w tym :	1590	100	72	15	10	3	2532	100
- głównie z gospodarstwa rolnego	1237	78	68	18	11	3	1180	46
- z gospodarstwa i z zarobków	216	13	85	7	6	2	726	29
- z gospodarstwa, renty i emerytury	110	7	89	6	5	-	432	17
- z gospodarstwa i innych źródeł niezarobkowych	27	2	63	11	7	19	194	8

Z analizy stosunku do kredytów, jako źródła zasilania kapitałowego, w relacji do źródeł utrzymania rodziny (tabl. 1), wynikają następujące wnioski:

- (1) A.Woś: Instrumenty polityki rolnej oraz ich skuteczność. [w:] Analiza produkcyjno-ekonomicznej sytuacji rolnictwa i gospodarki żywnościowej w 1997 roku, IERiGŻ Warszawa 1998, tabl. II.3, s. 29.
- (2) Analizę tych materiałów przeprowadzono w ramach projektu badawczego KBN pt.: „Makro- i mikroekonomiczne przesłanki oraz skutki interwencjonizmu państwa w sferze kredytów rolniczych”.

1. Wśród badanych przeważał odsetek (61,4%) rodzin niekorzystających z kredytów co oznacza, że warunki makroekonomiczne rozwoju rolnictwa w latach 1992-1996 były niekorzystne. Gospodarstwa nie korzystające z kredytów były zwykle prowadzone tradycyjnie, słabo powiązane z rynkiem, a realizowana w tej formie polityka interwencjonizmu finansowego państwa w kształtowaniu ich rozwoju była bardzo ograniczona.
2. W strukturze rodzin korzystających z kredytów najwyższy udział miały rodziny utrzymujące się głównie z produkcji rolniczej (78%), a pozostałe (22%) to gospodarstwa łączące dochody z własnej produkcji rolniczej z innymi dochodami (zarobki, świadczenia społeczne i inne). Oznacza to, że blisko połowa rodzin chłopskich utrzymujących się głównie z produkcji rolniczej to jednostki znajdujące się poza oddziaływaniem polityki kredytowej państwa, a w grupie rodzin o tzw. mieszanych źródłach dochodów odsetek takich gospodarstw był jeszcze większy. Były to głównie gospodarstwa nastawione na samozaopatrzenie i w sensie rynkowym nierozwójowe.
3. Te rodziny chłopskie, które wykazały wrażliwość na politykę finansową państwa i skorzystały z zasilania kredytem bankowym swoich gospodarstw blisko w 3/4 (72%) sięgały po kredyt najniższy do 5 tys. zł, a tylko 28% miało kredyty wyższe. Jeżeli przyjąć za 100 liczbę kredytów zaciągniętych przez rodziny utrzymujące się głównie z własnego gospodarstwa rolnego to 68% tej liczby stanowiły kredyty do 5 tys. zł, 18% kredyty w wysokości 5-10 tys. zł, 11% kredyty 10 do 30 tys. zł i tylko 3% stanowiły kredyty o wysokości 31 i więcej zł. Z tego porównania wynika, że rodziny, które wykazały pewną wrażliwość na ten instrument rynku finansowego - korzystały przede wszystkim z kredytów najniższych - obrotowych. Nie jest to dobra informacja dotycząca intensywności restrukturyzacji sektora rolnego.

Z ankiety wynika, że po kredyty sięgały rodziny z większymi zasobami siły roboczej. Średnia liczba osób w rodzinie z kredytem wyniosła 4,6 osoby, w tym 2,6 to osoby w wieku produkcyjnym, z czego 69,5% stanowił osoby w wieku produkcyjnym młodszym (do 44 lat). W rodzinach niekorzystających z kredytów te relacje były wyraźnie mniej korzystne i kształtowały się następująco: średnia liczba osób w rodzinie - 4, z tego w wieku produkcyjnym - 2,3 osoby, a w strukturze osób w wieku produkcyjnym 66,2% stanowiły osoby w wieku produkcyjnym młodszym. **Z porównania tych wskaźników wynika, że kredyty zaciągały przede wszystkim rodziny o większych zasobach siły roboczej.**

Porównanie wybranych cech demograficznych (kierujących gospodarstwem rolnym w podziale na rodziny, które zaciągały kredyt i rodziny niekorzystające z kredytów) także dokumentuje, że kapitał ludzki odgrywał ważną rolę w aktywności na rynku kredytowym. Po pierwsze - wśród korzystających z kredytów tylko 15% stanowiły kobiety, które kierowały produkcją rolniczą (wśród nieko-

rzystających z kredytów takich osób było 24%). Po drugie - z kredytów częściej korzystali mężczyźni o ustabilizowanej sytuacji życiowej i posiadających rodziny, a osoby stanu wolnego w tej grupie stanowiły 22% i był to odsetek niższy niż w grupie osób, które nie korzystały z kredytów (29%). Po trzecie - kierownicy gospodarstw korzystających z kredytów mieli średnio więcej lat nauki niż niekorzystający z tej formy zasilania finansowego, a różnice w porównywanych grupach według poziomu wykształcenia były następujące:

Poziom wykształcenia	Niekorzystający z kredytów w %	Korzystający z kredytów w %
- niepełne podstawowe	47	38
- i podstawowe	36	44
- zasadnicze	15	17
- średnie	2	1
- wyższe		

Największe różnice dotyczyły najniższego poziomu wykształcenia (9 pp.) i wykształcenia zawodowego (8 pp. na korzyść korzystających z kredytów) i były jeszcze bardziej wyraziste w porównaniach wykształcenia rolniczego kierowników gospodarstw. W strukturze rodzin z kredytem więcej było osób kierujących niż w grupie niekorzystających z kredytu z wykształceniem zasadniczym rolniczym (odpowiednio 20 i 11%) oraz z wykształceniem średnim (odpowiednio 8 i 5%). Tendencja w tym wypadku była jednokierunkowa, tzn. lepsze przygotowanie do zawodu rolniczego (poziom wykształcenia ogólnego i rolniczego) było czynnikiem dodatnio skorelowanym z wysokością zaciągniętego kredytu (tabl. 2).

Tabl. 2.

Rolnicy korzystający z kredytów w latach 1992-1996 według poziomu wykształcenia ogólnego i rolniczego

Wykształcenie	% kierowników gospodarstw z kredytem w tys. zł (suma wiersza = 100)			
	do 5	5-10	10-30	30 i >
Ogólne				
- niepełne podstawowe i podstawowe	83	10	6	1
- zawodowe	67	19	11	3
- średnie	59	18	15	8
- wyższe	44	17	17	22
Rolnicze				
- bez takiego wykształcenia	77	14	7	2
- kurs rolniczy	74	14	9	3
- zasadnicze	64	17	15	4
- średnie	52	21	19	8
- wyższe	37	18	18	27

Z analizy wartości produkcji towarowej i kredytu wynika, że w gospodarstwach o wartości produkcji sprzedaży od 1 do 3 tys. zł z 1 ha ur., częściej zaciągano kredyty bankowe niż z produkcją mniejszą, tzn. do 1 tys. zł z ha i większą - powyżej 3,1 tys. zł z ha. Relacje te przedstawiały się następująco:

Średnia wartość produkcji towarowej w tys. zł na 1 ha użytków rolnych	% gospodarstw z kredytem
do 1	40,9
1,1 - 3,0	81,5
3,1 - 7,0	76,3
7,1 i więcej	44,1

Z danych tych, a także z analizy udziału kredytów różnej wysokości w strukturze kredytów ogółem wynika, że linie podziału rolników na korzystających i niekorzystających z kredytów w latach 1992-1996 były **niejednoznaczne, a zarówno niski jak i wysoki poziom powiązania gospodarstwa z rynkiem, mierzony wartością produkcji towarowej z 1 ha, wywoływał różne zachowania na rynku kredytowym**. W małych obszarowo gospodarstwach sprzedaż niewielkich nadwyżek produktów rolnych powodowała, że większość z nich (59,1%) z kredytu nie korzystała w ogóle, a te gospodarstwa które sięgały po kredyt w ponad 80% pożyczaly niskie kwoty, nie przekraczające 5 tys. zł na gospodarstwo. Natomiast w gospodarstwach z najwyższą produkcją sprzedaną z 1 ha użytków rolnych (7,1 tys. zł i więcej) udział kredytów niskich (do 5 tys. zł na gospodarstwo) był wyraźnie mniejszy (55%), ale nie były to różnice świadczące np. o odwróceniu tendencji. Te relacje wskazują, że w latach 1992-1996 kredyt był ogólnie biorąc droгим źródłem zasilania finansowego gospodarstw rolnych.

Te postawy rolników w stosunku do rynku kredytowego przekładały się na intensywność inwestowania w środki trwałe. W grupie gospodarstw bez kredytu - 38% rolników nie inwestowało wcale, natomiast w grupie gospodarstw z kredytem takich jednostek było 27%. Zestawienie tych danych wskazuje co najmniej na dwie ważne kwestie. Po pierwsze, mniej więcej 1/3 gospodarstw, zarówno tych z kredytem jak i bez kredytu, nie inwestowała w środki trwałe, co było niekorzystną głównie z powodu zablokowania zmian w kapitale czynnym - stadzie podstawowym oraz w technicznym wyposażeniu gospodarstwa rolnego. Po drugie, 83% gospodarstw, które uzyskały kredyt przeznaczyły go na produkcję bieżącą (kredyt obrotowy). Potwierdza to występowanie w gospodarstwach chłopskich niedostatku środków na bieżące potrzeby produkcyjne, ale równocześnie świadczy, że **intewncjonizm finansowy państwa realizowany na rynku kredytów rolniczych spełniał przede wszystkim funkcję podtrzymywania bieżącej produkcji i niedostatecznie wpływał na zmiany w restrukturyzacji potencjału wytwórczego w gospodarstwach chłopskich**.

W gospodarstwach z kredytem występowała dodatnia korelacja między wartością inwestycji liczonych w tys. zł na gospodarstwo, a wysokością zaciągnię-

tego kredytu. Kredyty bankowe przy wartości inwestycji przekraczającej 5,0 tys. zł miały istotne znaczenie, a dopiero powyżej tego poziomu inwestowania rósł udział kredytów wysokich i np. wynosił 74% w grupie kredytów 10-30 tys. zł i aż do 82% w kredytach o wartości 31 i więcej tys. zł na 1 gospodarstwo. Udziały kredytów na inwestycje o niskich nakładach finansowych były niewielkie i kształtowały się w granicach do 2 do 22%.

Z analizy wartości inwestycji w środki trwałe w powiązaniu z kredytem wynika, że 23% gospodarstw bez kredytu inwestowało w środki trwałe na poziomie powyżej 5,1 tys. zł na gospodarstwo. Oznacza to, że w tych latach trudnych dla wsi pod względem dochodowym, część gospodarstw realizowała strategię inwestowania wyłącznie z własnych środków kapitałowych. Wynikało to zwykle z przekonania, że kredyt był drogi i nie należało z niego korzystać, ale także świadczyło, że mimo obiektywnie trudnych makroekonomicznych warunkach rozwoju rolnictwa w tym sektorze istniały gospodarstwa wydolne dochodowo, które z własnych środków finansowały inwestycje o nakładach przekraczających 5,1 tys. zł na 1 gospodarstwo i była to najwyższa klasa wydzielona w nakładach inwestycyjnych, liczonych dla okresu objętego obserwacją.

Z analizy danych dotyczących nie tylko odsetka gospodarstw inwestujących, ale także struktury inwestycji wynikają co najmniej dwa wnioski. Pierwszy z nich wskazuje, że gospodarstwa inwestujące z własnych środków (gospodarstwa bez kredytu) miały w strukturze inwestycji mniejsze odsetki gospodarstw inwestujących w czynny kapitał (maszyny i stado podstawowe) i w zakup ziemi, natomiast w gospodarstwach z kredytem, te grupy inwestycji były wyraźnie preferowane. Porównanie tych struktur (tabl. 3) świadczy o tym, że wśród gospodarstw z kredytem był wyraźnie większy udział gospodarstw powiększających obszar gruntów i w powiązaniu z tą zmianą inwestowano częściej w kapitał czynny niż np. w budynki. Jest to tendencja pozytywna z tym, że trudno ocenić czy to inwestowanie powinno być oparte na kredycie w takich rozmiarach jak to wynikało z analizy danych ankiety IERiGŻ. **Jest to pytanie otwarte, gdyż w tej grupie gospodarstw znajdują się głównie jednostki duże obszarowo, sprawne ekonomicznie, o znacznych własnych zasobach finansowych, które nie koniecznie muszą sięgać po kredyt preferencyjny - dotowany przez państwo.**

Tę ostatnią uwagę dodatkowo uzasadnia to, że w grupie gospodarstw bez kredytu tylko 16% badanych w 1996 roku posiadało jakąkolwiek umowę kontraktacyjną, natomiast odsetek takich gospodarstw z kredytem wynosił - 36%, a w grupie najpoważniejszych kredytobiorców (gospodarstwa z kredytem w wysokości 31 i więcej tys. zł) takie umowy miała blisko połowa badanych (49%). Świadczy to o silnych powiązaniach tej grupy producentów rolnych z rynkiem, nie tylko przez sam fakt sprzedawania produktów, ale ich sprzedaży w formie umowy produkcyjnej lub handlowej, która dodatkowo stabilizowała dochodowo i organizacyjnie tę grupę rolników.

Tabl. 3.

Gospodarstwa według korzystania z kredytów w latach 1992-1996
oraz struktury rodzajowej inwestycji dotyczących środków trwałych

Gospodarstwa według struktury rodzajowej inwestycji	Gospodarstwa z kredytem					Gospodarstwa bez kredytu
	ogółem	w tym w % według wysokości w tys. zł				
		do 5	5-10	10-30	30 i >	
	Odsetki (liczba gospodarstw z inwestycjami =100)					
maszyny i urządzenia tech.	60	57	59	67	70	52
budynki inwentarskie	32	32	30	36	35	35
stado podstawowe	24	21	30	30	30	16
zakup ziemi	30	25	34	42	59	17
na cele biznesowe	3	2	5	2	8	5

Podsumowując warto podkreślić, że linie podziału na gospodarstwa dostosowujące się do wymogów gospodarki rynkowej i gospodarstwa prowadzone tradycyjnie, w sposób zachowawczy wcale, nie przebiegały wyłącznie według kryterium korzystania lub nie korzystania z kredytów bankowych. W konkluzji należy podkreślić, mówiąc z pewnym uproszczeniem, że rolnicy równolegle realizowali kilka scenariuszy zachowań, a trzy z nich występowały najczęściej.

Pierwszy scenariusz - to postawa wyraźnej aktywności rolnika na rynku kredytowym, czemu sprzyjało jego wykształcenie ogólne i zawodowe. Te gospodarstwa charakteryzował relatywnie wysoki poziom produkcji towarowej, z wyraźnymi preferencjami do inwestowania w kapitał czynny i w ziemię. Takie zachowania dotyczyły rolników z gospodarstw większych obszarowo, a najsilniej te cechy wystąpiły w gospodarstwach 50 hektarowych i większych. To ta grupa rolników była głównym beneficjentem interwencjonizmu finansowego państwa, realizowanego za pośrednictwem kredytów preferencyjnych.

Drugi scenariusz - zwykle wybierany przez gospodarstwa mniejsze i średnie obszarowo do 15 ha użytków rolnych, w których gospodarujący wykazywali postawę zamykania się na kontakty z rynkiem w ogóle, w tym także na rynek kredytów. Część tych gospodarstw korzystała wprawdzie z kredytów, ale były one niskiej wartości, miały charakter kredytu obrotowego, który podtrzymywał stare struktury dotyczące potencjału wytwórczego i nie wpływał bezpośrednio na procesy transformacyjne lecz służył przetrwaniu. W perspektywie - dalszej lub bliższej prowadzić to będzie do likwidacji tego gospodarstwa lub przekształcenia go w działkę rolniczą służącą samozaopatrzeniu. Te gospodarstwa rzadko inwestowały, a ewentualna nakłady na ten cel dotyczyły drobnych remontów i napraw bieżących budynków mieszkalnych i gospodarczych, nie zaś kapitału czynnego.

Trzeci scenariusz - dotyczył gospodarstw bez kredytu, wśród których przeważali kierownicy starsi wiekiem niż przeciętnie na wsi i był wśród nich znaczny

odsetek kobiet. Były to gospodarstwa o różnej wielkości, ale z większym udziałem gospodarstw do 15 ha. Te gospodarstwa miały dość słabe, ale ustabilizowane relacje z rynkiem, uzyskiwały średnie dochody i część z nich inwestowała w gospodarstwo unikając kredytu jako relatywnie drogiego źródła zasilania kapitałowego swoich gospodarstw. Taki stosunek do kredytu zmieniał ich strukturę inwestowania, która w stosunku do sytuacji przeciętnej na wsi oznaczała średnio niższe nakłady na inwestycje ogółem, przy mniej nowoczesnej strukturze rodzajowej tych wydatków niż to miało miejsce w grupie gospodarstw korzystających z kredytu bankowego. Ta strategia miała cechy zachowawcze, ale w wypadku poprawy makroekonomicznych uwarunkowań rozwoju sektora rolnego znaczna ich część zmieni swoje zachowania i aktywnie włączy się do unowocześniania swoich gospodarstw. Obecnie, prezentowane przez tych rolników postawy będą trudne do utrzymania, a przy niezmiennych warunkach rozwoju rolnictwa w perspektywie będzie to grupa gospodarstw wypadających z gry rynkowej i nierozwojowych.

2. Kredyty według grup obszarowych gospodarstw rolnych

Korzystanie z kredytów przez producentów rolnych było dodatnio skorelowane nie tylko z badanymi cechami demograficznymi kierowników gospodarstw, ale także ze średnim obszarem gospodarstwa rolnego, a z tych porównań wynikają następujące wnioski:

1. W latach 1992-1996 średni obszar gospodarstwa z kredytem był ponad 2 razy większy (212%) niż gospodarstw bez kredytu. Świadczy to o tym, że ta cecha gospodarstwa jest nadal w Polsce ważnym wyróżnikiem w korzystaniu z kredytów, a mała skala produkcji ogranicza możliwości transformacji tego sektora do gospodarki rynkowej i wiąże się z pasywnymi postawami rolników wobec polityki kredytowej państwa.
2. Wzrost wysokości zaciąganych kredytów był powiązany z obszarem gospodarstwa i te relacje kształtowały się następująco:

Klasy kredytu w tys. zł	Średni obszar gospodarstwa		Średnia wysokość kredytu	
	w ha użytków rolnych	w %	w tys. zł na 1 gospodarstwo	w %
Ogółem	12,1	100	7,0	100
do 5	9,0	74	2,4	34
5-10	16,3	135	7,4	106
10-30	17,6	145	17,7	253
31 i więcej	45,2	374	75,4	1077

Z tego porównania wynika, że najniższe kredyty (klasa do 5 tys. zł na gospodarstwo) zaciągali rolnicy z gospodarstw o obszarze 9 ha i średnia wartość tego kredytu wynosiła 2,4 tys. zł (34% średniego kredytu całej próby). W klasie kredytu 5-10 tys. zł średni obszar gospodarstwa wynosił 16,3 ha i 7,4 tys. zł kredytu (106%), a w następnych klasach kredytu (10-30 i 31 i więcej tys. zł) wzrost obszaru gospodarstwa w porównaniu ze średnim obszarem w całej badanej próbie wynosił odpowiednio 145 i 374%, natomiast wartość kredytu tych grup rolników w stosunku do średniej dla całej próby była bardzo wysoka i kształtowała się odpowiednio na poziomie - 253 i 1077%.

3. Średni obszar gospodarstwa dla całej grupy rolników z kredytem i dla grupy bez kredytu był dwukrotnie większy, a ta różnica nie występowała z jednakowym nasileniem we wszystkich grupach obszarowych badanych gospodarstw. Istota problemu sprowadza się bowiem do tego, że różnice w średnich obszarach gospodarstw z kredytem i gospodarstw nie korzystających z tego źródła zasilania finansowego w grupie 1-5 ha wynosiły - 23%, w grupie 5-10 ha - tylko 5,8%, a w następnych grupach (10-15, 15-25 i 25-50 ha) różnice te były jeszcze mniejsze i praktycznie nieistotne. Natomiast w grupie obszarowej 50 i więcej ha średni obszar gospodarstwa z kredytem i bez kredytu kształtował się jak 1:1,93 (51,3 ha : 99,1 ha) na niekorzyść gospodarstw bez kredytu i to miało decydujący wpływ na wynik całej analizy oraz różnice jakie ukształtowały się we porównywanych grupach gospodarstw chłopskich, które zaciągnęły kredyt oraz rodzin, które nie uczestniczyły w latach 1992-1996 z pomocy kredytowej banków.

Z tych porównań wynika także, że w rolnictwie podziały na gospodarstwa aktywne i bierne na rynku kredytowym, w latach 1992-1996 wyraźnie słabiej były powiązane z obszarem pod warunkiem, że nie dotyczyło to gospodarstw największych, tj. 50 hektarowych i większych. W gospodarstwach do 50 ha inne cechy niż obszar decydowały o tym czy dany rolnik sięgał po kredyt, natomiast w gospodarstwach największych korzystanie z kredytu było normą. Na 19 gospodarstw tej grupy obszarowej tylko jedno nowoutworzone nie korzystało z kredytu bankowego.

Średni obszar gospodarstwa w całej badanej próbie wzrastał wraz z wysokością zaciągniętego kredytu, ale nie był to czynnik, który niejako automatycznie rozstrzygał takie decyzje. Zaciąganie kredytu wiązało się z innymi cechami gospodarstwa rolnego niż obszar, a przede wszystkim z postawą rolnika wobec gospodarstwa jako źródła utrzymania rodziny. Tylko w gospodarstwach 50 hektarowych i większych zainteresowanie kredytem było powszechne, gdyż były to gospodarstwa stosunkowo niedawno utworzone i aktywnie dostosowujące swój potencjał produkcyjny

do nowych wymogów rynku, co m.in. wiązało się z dużym zapotrzebowaniem na kapitał, w tym również pochodzący z kredytu bankowego.

4. Gospodarstwa nie korzystające z kredytów w latach 1992-1996 były średnio o ponad dwa razy mniejsze obszarowo niż gospodarstwa z kredytem, co stanowiło ważny czynnik określający ich stopień powiązania z rynkiem, mierzony wartością produkcji towarowej. Z analizy relacji kredyt - produkcja sprzedana w roku gospodarczym 1995/1996 wynikają następujące wnioski. Średnio w całej badanej próbie, w grupie gospodarstw bez kredytu, większy udział miały rodziny (8%), które w ogóle nie produkowały na sprzedaż. W grupie gospodarstw z kredytem takich jednostek było tylko 2%, ale średnia wartość sprzedaży liczona na 1 ha użytków rolnych w tys. zł wynosiła - 2,3 w gospodarstwach bez kredytu i tylko - 2,1 tys. zł w gospodarstwach z kredytem. Te różnice były niewielkie i wynikały z podobnej intensywności produkcji w obydwu porównywanych grupach gospodarstw, chociaż odsetek gospodarstw produkujących na samozaopatrzenie w grupie rodzin nie korzystających z kredytów był 4 razy wyższy.

Z analizy IERiGŻ wynika, że w latach 1992-1996 rolnicy najczęściej korzystali z kredytów obrotowych. Z takim kredytem było 1387 gospodarstw na 4122 badanych ogółem (33,3%). W strukturze tych gospodarstw najliczniejszą grupę stanowiły jednostki o obszarze 5-10 ha (32%) i 10-15 ha (25%). Były to gospodarstwa o największym udziale wśród ogółu badanych, tj. z kredytem i bez kredytu, a kwoty zaciąganego przez nie kredytu były niskie 2-3 tys. zł. Zainteresowanie tym najpopularniejszym na wsi kredytem wyraźnie malało w gospodarstwach powyżej 25 ha, a jeżeli już po niego sięgały to wartość tego kredytu przekraczała 10 tys. zł.

Tabl. 4.

Badane gospodarstwa korzystające z kredytu na zakup ciągników i maszyn oraz z kredytu na zakup ziemi

Grupy obszarowe w ha użytków rolnych	Korzystający z kredytu według przeznaczenia (celu)											
	ciągniki i maszyny rolnicze						zakup ziemi					
	gospodarstwa		z tego w % z kredytem w tys. zł (suma wiersza=100)				gospodarstwa		z tego w % z kredytem w tys. zł (suma wiersza=100)			
	liczba	%	do 5	5 - 10	10 - 30	30 i >	liczba	%	do 5	5 - 10	10 - 30	30 i >
ogółem	139	100	32	21	37	10	78	100	18	19	44	19
1 - 5	22	16	54	9	32	5	2	3	100	-	-	-
5 - 10	38	27	42	42	11	5	15	19	33	34	20	13
10 - 15	34	25	23	18	50	9	12	15	25	25	50	-
15 - 25	29	21	21	10	66	3	23	29	13	18	65	4
25 - 50	13	9	15	15	39	31	17	22	6	17	59	18
50 i >	3	2-	-	-	-	100	9	12	-	-	-	100

Tabl. 4 a.

Badane gospodarstwa korzystające z kredytu na budynki gospodarcze
i zakup inwentarza żywego

Grupy obszarowe w ha użytków rolnych	Korzystający z kredytu według przeznaczenia na											
	budynki gospodarcze						inwentarz żywy					
	gospodarstwa		z tego w % z kredytem w tys. zł (suma wiersza=100)				gospodarstwa		z tego w % z kredytem w tys. zł (suma wiersza=100)			
	liczba	%	do 5	5 - 10	10 - 30	30 i >	liczba	%	do 5	5 - 10	10 - 30	30 i >
ogółem	64	100	31	12	38	19	39	100	56	10	18	16
1 - 5	13	20	77	-	23	-	7	18	86	-	14	-
5 - 10	16	25	31	25	31	13	9	23	89	-	11	-
10 - 15	15	24	27	13	60	-	8	20	37	38	25	-
15 - 25	11	17	9	18	55	18	8	20	63	12	-	25
25 - 50	7	11	-	-	14	86	4	11	-	-	75	25
50 i >	2	3-	-	-	-	100	3	8	-	-	-	100

Kredyty na wyodrębnione grupy środków trwałych występowały wyraźnie rzadziej. Była to sytuacja zrozumiała, ale różnice pod tym względem były rażąco wysokie, co świadczyło o kiepskiej kondycji finansowej rodzin chłopskich i słabej skłonności do inwestowania w restrukturyzację i modernizację gospodarstw. Łącznie liczba kredytów na te cele w całej badanej zbiorowości wynosiła 320, tj. 23,1%, a ich strukturę rodzajową charakteryzują dane tabl. 4 i 4a.

3. Interwencjonizm kredytowy państwa

Polityka interwencjonizmu finansowego w rolnictwie jest realizowana w Polsce przy wykorzystaniu preferencyjnych kredytów bankowych. W latach 1992-1996 odsetek takich kredytów, wśród ogółu kredytów zaciągniętych przez gospodarstwa rolne, wynosił blisko 89%. Założenia tej polityki są co najmniej dyskusyjne.

Przeprowadzone badania wskazują, że wysokość i struktura rodzajowa kredytów wg ich przeznaczenia wpływa w ograniczonym zakresie na restrukturyzację potencjału wytwórczego gospodarstw chłopskich. Są to głównie kredyty obrotowe krótkoterminowe, które nie zmieniają lecz utrzymują tradycyjną, wadliwą strukturę produkcji gospodarstw rolnych. Nie sprzyjają również roli w rozwijaniu specjalizacji produkcji, gdyż większość rolników sięga po te kredyty (zwykle reglamentowane) głównie dlatego, że są one tanie. Ich niska cena wiąże się z dopłatami budżetu państwa i instytucji finansowych krajowych i zagranicznych, dysponujących środkami pomocowymi na unowocześnianie rolnictwa.

Dla tych producentów, którzy chcieliby skorzystać z tanich kredytów w większej kwocie jest to sprawa trudna, ze względu na limitowanie części tych kredytów w relacji np. do obszaru posiadanego gospodarstwa. Kredyt obrotowy może w sposób trwały wpływać na restrukturyzację potencjału wytwórczego pod

warunkiem, że jest on wprowadzony do procesu produkcji w odpowiednio wysokiej kwocie i na zyskowne przedsięwzięcia produkcyjne. Natomiast w strukturze kredytów obrotowych przeważały takie, które były najtańsze, limitowane i zwykle dotyczyły zakupu nawozów mineralnych, oleju napędowego do ciągnika czy paszy dla zwierząt.

W związku z tym działalność interwencyjna państwa w dziedzinie kredytów rolniczych wyraźnie częściej dotyczyła realizacji celów socjalnych i stanowiła formę dopłaty do niskich dochodów gospodarstw chłopskich, natomiast w bardzo ograniczonym zakresie wpływała na zmiany strukturalne i unowocześnianie tego sektora. W ostatnich latach dynamicznie wzrastała częstość zaciągania kredytów, a także rosła, chociaż wolniej niż częstość średnia wartość kredytu na jedną umowę. W sumie zadłużenie wsi rozkładało się dość równomiernie na wszystkie grupy obszarowe gospodarstw chłopskich. W istocie nakładają się w tym wypadku dwa zjawiska, socjalnych osłon, które można szacować na $3/4$ środków kredytowych jakie trafiały w latach 1992-1996 do gospodarki chłopskiej, natomiast tylko $1/4$ wprost realizowała założenia polityki kredytowej państwa.

Bliższa analiza struktury kredytów, według celu przeznaczenia, sugeruje także inne wnioski, poddające w wątpliwość skuteczność interwencjonizmu finansowego państwa w sektorze rolnym. Problem dotyczy relacji między zasilaniem biernego i czynnego kapitału jako części składowych potencjału produkcyjnego poszczególnych gospodarstw. Otóż w Polsce nadal w zbyt wysokim odsetku kredyt jest zaciągany w bankach na zakup budynków i gruntów, a relatywnie za mało jest kredytów branych na zakup stada podstawowego, trwałych plantacji oraz maszyn i urządzeń rolniczych. Jest to nastawienie tradycyjne, polegające na inwestowaniu w budynki i ziemię w przeświadczeniu, że przy zwiększeniu skali produkcji efektywność i zyskowność gospodarstwa stanie się zjawiskiem automatycznym. Jest to rozumowanie wątpliwe, które sprawdza się tylko w niewielu gospodarstwach.

Kolejnym problemem są kredyty zaciągane przez gospodarstwa rolne duże obszarowo, które stanowią skromny udział w strukturze agrarnej, ale łączna kwota pobranych przez nich kredytów jest znacząca. Te gospodarstwa charakteryzują się wyraźnie wyższą niż przeciętna na wsi częstością korzystania z tego źródła zasilania finansowego swoich gospodarstw, a ich zobowiązania z tytułu jednej umowy kredytowej są często wysokie. Wśród tych gospodarstw można wyróżnić dwie grupy. Pierwsza to właściciele lub użytkownicy dużych gospodarstw o ustabilizowanym kierunku produkcji rolniczej i relatywnie wysokich dochodach. Kredyty preferencyjne są w tych gospodarstwach źródłem dodatkowych dochodów. Tani pieniądz z banku nie gasi ich własnych zasobów kapitałowych, które są zwykle wyżej oprocentowane niż otrzymany kredyt. Te gospodarstwa realizują produkcję rolniczą w warunkach taryfy ulgowej jaką funduje im państwo, w ramach interwencjonizmu kredytowego.

Drugą grupą wśród klientów banków są rolnicy i przedsiębiorcy, którzy w ostatnich latach kupili lub wdzierżawili od AWRSP przedsiębiorstwo rolne lub jego zorganizowaną część i podjęli pracę na rachunek własny. W tej grupie są także właściciele i użytkownicy gospodarstw, które w ostatnich latach zostały powiększone o więcej niż 50% obszaru dotychczasowych gruntów i są to zwykle jednostki większe obszarowo (25 ha i więcej ha). Wszyscy ci producenci mają w pierwszych latach gospodarowania duże trudności finansowe i produkcyjne. W nowych warunkach ekonomicznych wynikających ze zmiany obszaru oraz organizacji produkcji potrzebują poważnych nakładów kapitałowych. Korzystają oni wprawdzie z ulg podatkowych, karencji w spłacie zobowiązań z tytułu zakupu ziemi lub jej dzierżawy, ale te formy pomocy są niewystarczające i dlatego sięgają oni po tani kredyt preferencyjny. Jest on w tych gospodarstwach istotnie potrzebny i służy nie tylko kształtowaniu struktury majątku trwałego, przy zmniejszonej skali produkcji, ale także wiąże się to z dużymi potrzebami dotyczącymi środków obrotowych. Badania IERiGŻ wykazały, że w tej grupie gospodarstw, tzn. organizujących do niedawna prace na gruntach popegeerowskich nie stosuje się nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, wapnowania gleby i innych zabiegów uprawowych, a takie zachowania wynikają z braku kapitału, nie zaś z koncepcji np. produkcji tzw. zdrowej żywności. Ta grupa klientów banków w pełni zasługuje na kredyt preferencyjny, który powinien być dostępny przez kilka pierwszych lat gospodarowania w zmienionych warunkach ekonomiczno-produkcyjnych, wynikających z powiększenia obszaru gospodarstwa. Tani, preferencyjny kredyt powinien tym gospodarstwom, w krótkim czasie, pozwolić uzyskać standard gwarantujący zyskowność i samodzielność finansową.

Obecnie ta grupa producentów rolnych ma jednak wiele trudności z uzyskaniem kredytów preferencyjnych. Są to zwykle osoby fizyczne lub spółki prawa handlowego, które mają słabe zabezpieczenie majątkowe swoich zobowiązań finansowych wobec banków, natomiast ogólna konstrukcja zasad dotyczących korzystania z kredytów, a także wewnętrzne regulaminy dotyczące zarządzania tym ryzykiem, tworzą dodatkowe bariery trudne do pokonania przez tę grupę klientów.

Przedstawione wnioski, charakteryzujące rynek kredytów rolnych, stanowią pewne uproszczenie wystrzegające sprawę, ale są ważne dla kształtowania zasad interwencjonizmu kredytowego państwa. Warto także zaznaczyć, że zastosowany podział kredytobiorców nie obejmuje analizy wszystkich funkcji jakie tradycyjnie w praktyce gospodarczej i w nauce wiąże się z cechami tego instrumentu. Nie ma to jednak znaczenia dla oceny interwencjonizmu finansowego państwa w dziedzinie kredytu rolnego. Inną kwestią zasługującą na uwagę jest to, że przedstawione charakterystyki wyodrębnionych grup kredytobiorców, zawierają pewne oceny wartościujące, które mogą sugerować określone nastawienia nie tylko ekonomiczne, ale także finansowe i polityczne. Problem: czy dawać rolnikom i ile z kasy podatników jest wciąż gorącą kwestią dyskutowaną przez różne

środowiska opiniotwórcze, w tym głównie przez partie i związki chłopskie. W tym wypadku samo sformułowanie wad i zalet tej formy pomocy dla rolnictwa niczego nie rozstrzyga, gdyż decyzje o skali i formach pomocy kredytowej państw są decyzjami politycznymi, a w mniejszym stopniu gospodarczymi wobec rynku dobrze zaopatrzonego w żywność.